

Kopła

Nr. P-8 # 73

Raport

Melcer Henryk

(- Rękojź Antyniego Radeckiego -)

obywatel polski, obecnie "volksdeutsch", zam. we wsi Kępina, gm. gmina Kobylin, powiat Grójec. Posiada z czasów przedwojennych gospodarstwo rolne. Obecnie z ramienia powiatu [zarządu rolnego] jeździ po powiecie grójeckim i wymusza terorem/ ucieka się nawet do tortu od gospodarzy - Polaków dodatkowe kontyngenty. Bicie ludzi wszędzie w zwyczaj Melcera i za najmniejszy sprzeciw batoży bez litości. Zabiera chłopom ostatnie zapasy zimowe, włącznie do drobnych nawet i ilości kartofli niezadziwionych.-

W pierwszej połowie grudnia 1942 r. Melcer Henryk przybył na rekwizycję do wsi Miedzechów, gmina Nowa-Wieś w powiecie grójeckim. Między innymi wyczynami zażądał od gospodarza wymienionej wsi niejaki go Roskańca Jana dodatkowego kontyngentu zboża i kartofli. Roskańca legitymował się kwitem stwierdzającym, że kontyngent odstawił. Ta samoobrona ze strony Roskańca tak rozwścieczyła Melcera, że założył Roskańcowi postronek na szyję, skrepił mu ręce do tyłu i bezbronego katawał kijem w obecności licznych świadków- mieszkańców wsi - Miedzechów. Świadcami m.in. byli: Nowacki Jan i Radecki Józef.

- W tymże Miedzechowie dnia 14.XII, 1942r. ów Melcer Henryk wymuszając dodatkowy kontyngent kartofli od Janiny Celejowskiej bił ją kijem po głowych poślaskach, a nie mogąc przekonać jej uporu, zamknął ją w chlewku i odjechał do gminy nie troszcząc się o zamkniętą. Sąsiedzi po 24 godzinach dopomogli skrycie do wydestania się Celejowskiej z zamknięcia.-

Te dwa wyżej przytoczone wypadki pastwienia się Melcera Henryka nad Polakami są zaledwie drobnym ułamkiem niegodziwości popełnianych przez tego b. obywatela polskiego. W związku z powyższym wnioskuję o skierowanie sprawy Melcera Henryka do Komisji Sądowo-Sledczej w celu przykładowego ukarania kata ludności powiatu grójeckiego.

- Stwierdzam, że informacji udzielił mi człowiek całkowicie godny zaufania, gospodarz z powiatu grójeckiego in. powiat z lat 1914-1918.-

Warszawa, dn. 10.I.1943r.

994/B.



P r o t o k ó ł .

127

Dane personalne: Piekarniak Franciszek, syn Józefa i Antoniny, zam. w Konarach, ur. dn. 5.III.1901 w Konarach, żonaty, 3 dzieci, rolnik. Oskarżenie: wyżej wymieniony jako zaprzysiężony członek WSOPu informował donosiciela anonimowego Sowińskiego Wacława o tym kto z naszych ludzi należy do najbardziej czynnych, podając przedewszystkiem wszystkich członków S.W. sklepu 10. Był kuzynem sprawcy anonimów i wiedział w jakim celu podaje mu te informacje. Nie znając na drodze służbowej członków S.W. po każdej akcji interesował się i dociekał by ich nazwiska poznać. Miał spryt do podejścia każdego człowieka by wyciągnąć od niego wiadomości, które mu były potrzebne. Dowiedziawszy się, że śledztwo w celu wykrycia sprawcy anonimów jest kierowane przeciw Sowińskiemu Wacławowi starał się odwrócić uwagę na kogoś innego. Zainteresował się niezwykle żywo śledztwem jednego z naszych ludzi pracujących w śledztwie, indagował natarczywie by informował go o jego przebiegu i wyniku. Poinformowany przez tegoż fałszywie, że Sowiński Wacław jest niewinien uciekłszy się bardzo, mówiąc: " a widzisz, miałem rację mówiąc zawsze, że to nie on ". A kiedy tenże człowiek dodał mu jeszcze, że nasze władze konspiracyjne machnęły na śledztwo ręką, mówiąc, że tych umieszczonych w anonimach nie warto bronić, natychmiast podzielił to zdanie. Człowiek wybitnie fałszywy. Piął się zawsze do wszelkich stanowisk społecznych nie w celu dobra ogółu a osobistego zysku. Zostawszy komendantem miejscowej straży ogniowej doprowadził ją szybko do upadku. Ażeby zatrzyć za sobą ślady złodziejskiej gospodarki spalił remizę. Świątek, który przypadkowo widział jak podpalał remizę zginął wkrótce z jego ręki. Sprawa została zatuszowana na skutek braku dowodów i dzięki temu, że był konfidentem policji, któryś z komendantów utrzymywał z jego żoną intymne stosunki na co on patrzył przyzwalająco. Ogólnie nie lubiany. Strzelano do niego w domu przez okno. Ostatnio w czasie ukazywania się anonimów pił stale pomimo ostrzeżenia ze sprawcą anonimów. Mieli z sobą rozmowy tajemnicze, które zawsze przerywali lekliwie, gdy ktoś trzeci nadszedł - nawet bliski im. Zapytywany przed egzekucją w obecności sprawcy anonimów, dlaczego wydawał mu naszych ludzi wiedząc, że tenże słał ich w anonimach do żandarmerii. Nie bronił się nawet wykretnym tłumaczeniem, lecz zachował głuche milczenie. Żona jego wyraża się teraz że zginął przez Sowińskiego Wacława.

/-/ Pęk, Jodła, Rygo

Oskarżony był pijakiem, ulegał wpływom swego przyjaciela Sowińskiego Wacława, typ mało karny, zdradził tajemnicę wojskową, naraził wielu naszych ludzi na śmierć, poniósł zasłużoną karę.

Kierownik 10 sklepu

/-/ Jastrzab

Oskarżony jako zaprzysiężony członek WSOPu dopuścił się zbrodni zdrady tajemnicy wojskowej z premedytacją, starał się odwrócić uwagę od sprawcy. W czasie największego nasilenia aresztował ze strony gestapo czuł się wraz ze sprawcą anonimów bardzo pewnie. Na mój rozkaz został zastrzelony dnia 26.III.1944 r.

Kierownik Filii

/-/ Florian



## Kierownik Spółdzielni

Wieczorek Jan, zamieszkały w Bodzewie, jest naszym człowiekiem jako podof. zaw. Dnia 8.XII.1943 r. przy wódce wygadał Nocznickiemu, znanemu Łobuzowi-bandycie, wszystko co tylko wiedział o organizacji: nazwiska i pseudonimy naszych ludzi, jak Wawra d-cy plut, Motyla z-cy, drużynowych /Topór, Cedro, Botanik i Pikowy / i wiele innych nazwisk i pseudonimów, oraz akcji w których brał czynny udział, względnie o nich wiedział.

Zdradził u kogo jest broń i w jakich ilościach. Innym razem wyciągnięty przez wyżej wymienionego na wódkę powiedział mu /Nocznickiemu/, że jest śledzony przez naszych jako bandyta i że ma wyrok śmierci - musi się pilnować. Świadcami tego faktu są: 3L 3454191191 Stanisław i 3454191191 Jan-ludowiec. To samo potwierdza Bolesław d-ca plut. N.O.W. Dnia 15.II.1944 r. Nocznicki w rozmowie z naszym człowiekiem Jasiem potwierdził wyżej wymienione fakty, że wie kto należy do organizacji, że również wie o tem iż ma wyrok śmierci, ale się tego nie boi, bo jeśli on zginie /Nocznicki/ to za niego pójdzie pięćdziesiąt osób, gdyż już w odpowiednim miejscu się zabezpieczył. Nocznicki także powiedział, że wszystko to wyjawiał mu Wieczorek Jan przy wódce chociaż nikt go o to nie prosił. Dnia 23.II.1944 r. Nocznicki zatrzymał idącego do domu Motyla i powiedział do niego by się strzegł Wieczorka, gdyż ten po pijanemu wszystko sprzeda i wyjawia. Na dowód tego zaczął mu mówić co wie o organizacji tak, jak wyżej podałem.

Są to niezbite dowody, że Wieczorek dopuścił się zdrady tajemnicy wojskowej przed bandytą i komunistą, który jest czynnym i może sygnalizować przed Niemcami. Wieczorek cieszy się złą opinią, gdyż za litr wódki wszystkich zdradzi. Dziś należy do P.Z.P., a jutro ją zdradzi i pójdzie do komunistów lub Niemców.

Jako człowiek bez charakteru - kompletne zero. Do organizacji został przyjęty w 1941 r. na własną prośbę i na nalegania naszych ludzi, którzy znali go jako podof. zawodowego z przed wojny i rodaka swojej wioski.

Jako jego przełożony proszę o ukaranie go najwyższym wymiarem kary, gdyż dopuścił się zdrady.

Szamota d-ca 23 pl.  
Oreżny Kier. Sklepu

M.p.5.III.1944 r.



Mp. 25.8.43.

38

Głuszec do Cukrowni II-b

I i II - bez zmian.

III - Bezpieczeństwo. 24 bm w miejsc. u 4578331154531113 Tomaszewski  
banda Gw.Ludowej w sile 20 ludzi napadła na wł.maj. u 5678771712972771 Boniecki  
Powiadomiona żand.przybyła rat. ranem na miejsce. Przeszukując dom wł.maj  
znalazła kbk, trzy pasy główne, a u 5444 12435754 51553113724553 "564643545577"  
8 nb od pistoletu, w skarpetce na nodze człowieka 3L, dzielny został  
z miejsca skatowany i bity przez 2 godziny, by dostać z niego, gdzie  
ukrył pistolet. Nic nie powiedział, w rezultacie zastrzelono go. Właściciela  
maj., urzędnika jego i 6-ciu innych z okolicy aresztowano i osadzono  
w więzieniu Mp. Właściciel maj. i 3-ch z zatrzymanych - ludzie 3L.

436 553617 44, 517555 12. Papis Witold 517617 1855 48, 517555 12.

43 1327

Wł.maj.grozi kara śmierci za kb. i sprawa jest beznadziejna co do jego  
osoby, co do 3-ch innych jeszcze niewiadomo, jak się potoczy. Mam mocne  
podejrzanie, że na większość zatrzymanych, było nastawienie miejscowej  
komórki PPR., czy to przez anonim czy ustnie.

